

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 63 (3)/2022, s. 93–114



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2022.028>

RAFAŁ MIECZKOWSKI*

„Pamiątka z bratania się..”

Fotograficzna dokumentacja fenomenu fraternizacji
na froncie wschodnim pierwszej wojny światowej
w 1917–1918 r.

“In memory of fraternization..”

Photographic documentation of the fraternization events
on Eastern Front of the First World War in 1917–1918

Streszczenie: W 1917 r. rosyjski wysiłek wojenny został znacząco osłabiony wybuchem rewolucji i towarzyszącymi jej następstwami. Rosyjscy żołnierze, utraciwszy wiarę we własnych dowódców, byli szczególnie podatni na działanie antywojennej propagandy. Wypadki spontanicznego zawieszenia broni i pokojowych spotkań na ziemi niczyjej z żołnierzami strony przeciwnej stały się zjawiskiem powszechnym. Tego typu wydarzenia były często uwieczniane przez znajdujących się w pobliżu fotografów, a ich prace pozwalają na spojrzenie na owe nietypowe wypadki niemalże z perspektywy pierwszej osoby. Dwojaka wymowa tych obrazów (propagandowa i pamiątkowa) umożliwia zbudowanie unikatowego obrazu ostatniego etapu Wielkiej Wojny na froncie wschodnim.

* Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych, Teologicznych i Artystycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Władysława Bojarskiego 1, 87-100 Toruń, rafal.mieczkow@gmail.com, ORCID: 0000-0001-6075-5905.

Słowa kluczowe: fraternizacja, pierwsza wojna światowa, front wschodni, rewolucje rosyjskie, fotografia wojenna

Abstract: In 1917, the Russian war effort was heavily affected by the outbreak of revolution(s) and the events that followed. Having lost faith in their own commanders, the common Russian soldier became especially vulnerable to anti-war propaganda. Thus, spontaneous cases of ceasefire and peaceful meetings with enemy soldiers on no man's land became common. Such events were frequently documented by photographers present on site, and their work allows us to take a better, almost first-hand look at these unusual wartime activities. The double perspective of such images (propaganda and commemorative) allows us to take a unique view concerning the final stage of the Great War in the East.

Keywords: fraternization, World War One, Eastern Front, Russian revolutions, war photography

Wstęp. Zjawisko fraternizacji na frontach Wielkiej Wojny

Pewnego rodzaju oczywistością jest stwierdzenie, że fotografia jako świadectwo historyczne odgrywa zwykle w warsztacie historyka wojskowości jedynie rolę źródła pomocniczego i uzupełniającego wyniki badań archiwalnych. Bywają jednak sytuacje, gdy właśnie obraz dość nieoczekiwanie wychodzi na pierwszy plan i staje się jednym z najbardziej przydatnych źródeł wiedzy. Dzieje się tak zazwyczaj w przypadku występowania przedmiotów, czynności lub zjawisk nieregulaminowych i nietypowych, których nie poruszają pełniejsze i bardziej oficjalne relacje. Najbardziej oczywistym przykładem jest sfera zainteresowań mundurologii, gdzie fotografia pozwala ocenić, jak w praktyce realizowano ściśle przeciwieństwo zaleceń i rozkazy dotyczące wyglądu i sposobu noszenia wojskowego uniformu. Innym przykładem jest rejestracja wydarzeń lub zachowań, których z różnych powodów nie można było lub nie chciano ujmować w bardziej oficjalnych relacjach. Jednym z nich jest fraternizacja zachodząca między żołnierzami wrogich sobie sił¹. O ile można dyskutować na temat moralnych implikacji

¹ Na potrzeby niniejszego tekstu autor definiuje fraternizację i używane zamiennie „bratanie się” jako ogół bezpośrednich, przyjacielskich kontaktów i zachowań między

takiego zachowania, o tyle z punktu widzenia wysiłku wojennego walczących stron jakiekolwiek przyjacielskie stosunki z wrogiem mają zazwyczaj wyłącznie negatywne następstwa, osłabiają bowiem wolę walki, powodują niechęć do wykonywania rozkazów i stanowią pożywkę dla antywojennej propagandy, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Mimo to lata 1914–1918 obfitują w przykłady wydarzeń, kiedy znużeni przedłużającą się wojną żołnierze spontanicznie nawiązywali kontakty z przeciwną stroną, widząc w niej – nie bez racji – raczej towarzyszy niedoli niż wrogów. Owe krótkie okresy rozejmu, chociaż nie mogły ostatecznie wpłynąć na nieubłagane równania wojny totalnej, często pozostawiały za sobą niemiłknące echo, mimo wysiłków władz wojskowych przenikając do opinii publicznej i nierzadko zakorzeniając się w kulturze i pamięci społeczeństwa.

Najśłynniejszym i najbardziej działającym na wyobraźnię przykładem masowej i obejmującej znaczną część frontu fraternizacji jest z pewnością tzw. rozejm bożonarodzeniowy, zawiązany samoistnie przez żołnierzy frontowych armii brytyjskiej i niemieckiej w Wigilię 1914 r. Przez cały okres świąt (w niektórych miejscach nawet dłużej) walki właściwie zamarły, a żołnierze obu walczących obozów wymieniali się prezentami, zawierali znajomości, a nawet grali w piłkę nożną. Istnieje też niewielka liczba zdjęć dokumentujących te wydarzenia. Ostatecznie rozejm został przerwany przez wysiłki wyższych stopniem dowódców obu stron, nakazujących strzelanie do próbujących nawiązywać kontakty żołnierzy nieprzyjaciela. W Wigilię 1915 r., jak również w latach następnych, podejmowano wiele środków zaradczych, mających na celu uniemożliwienie podobnej sytuacji, m.in. zarządzając w czasie dni świątecznych wielogodzinny ostrzał artyleryjski². Niezależnie od incydentalnej fraternizacji w wielu przypadkach

teoretycznie wrogimi sobie żołnierzami, występujących w warunkach bojowych. Celowo została (prawie) całkowicie pominięta kwestia nawiązywania przyjaznych relacji między czynnymi żołnierzami a jeńcami wojennymi, zjawisko to, mające własną, bardzo bogatą bazę źródłową, wymagałoby bowiem oddzielnego opracowania.

² W jednej ze swoich prac Thomas Weber argumentuje jednak, że rozejm był w dużej mierze wynikiem znacznie słabszej nienawiści do Niemców wśród żołnierzy brytyjskich w porównaniu z żołnierzami francuskimi, ze strony niemieckiej zaś – obecności żołnierzy z niepruskich kontyngentów. Autor zauważa tam też, że podobne wystąpienia na odcinku zajmowanym przez Belgów i Francuzów albo miały znacznie słabszy od-

między walczącymi stronami wykształcał się z czasem swoisty, niepisany kodeks postępowania, w literaturze angielskiej znany jako *live and let live* („żyj i daj żyć”), polegający na wzajemnym unikaniu zbędnej agresji wobec przeciwnika, pozorowaniu aktywności bojowej, a nawet wzajemnym ostrzeganiu się o niebezpieczeństwach. Służący w armii austro-węgierskiej pilot Wiktor Willmann został nawet powstrzymany przez obsadzających odcinek żołnierzy piechoty, gdy w czasie przemieszczania się pieszo wzdłuż linii frontu próbował strzelić do dobrze widocznego włoskiego wartownika; otrzymał też wtedy reprimendę wyłuszczającą mu powody wzajemnego ignorowania się przeciwników w takich momentach³. Działania takie, oczywiście niepożądane z punktu widzenia efektywności armii, zwiększały indywidualne szanse żołnierza na przeżycie i zmniejszały ryzyko „przypadkowej” śmierci w okresach względnego spokoju na froncie.

Rozejmy nie były wyłącznie domeną frontu zachodniego czy włoskiego, do równie interesujących przypadków dochodziło również na froncie wschodnim. Do pierwszych, lokalnych zawieszeń broni, podyktowanych zwykle względami praktycznymi, miało już dochodzić na samym początku wojny, w sierpniu 1914 r. na froncie południowo-zachodnim. Nasileniu przyjaznych kontaktów z wrogiem sprzyjała zwykle atmosfera ważnych świąt religijnych – Bożego Narodzenia i Wielkanocy 1914–1915 r. Słynny jest pochodzący jeszcze z 1914 r. przypadek wspólnego odśpiewania kolęd przez żołnierzy narodowości polskiej znajdujących się w okopach obu stron; w dniach świątecznych często wymieniano też na całym froncie drobne prezenty, papierosy, alkohol⁴. Nasileniu tego typu zjawisk sprzyjało względne ustabilizowanie się frontu wschodniego jesienią 1915 r. i przejście do „regulanej” wojny okopowej. Przykładowo, na pozycjach zajmowa-

dźwięk, albo w ogóle się nie zdarzały; T. Weber, *Pierwsza wojna Hitlera*, tłum. J. Szku-
dliński, Poznań 2011, s. 77–97.

³ W. Willmann, *Wspomnienia wojenne lotnika. Ze wspomnień polskiego lotnika w armii austro-węgierskiej na podniebnych frontach I wojny światowej*, Warszawa–Kraków 2014, s. 79–81.

⁴ F. S. Składkowski, *Moja służba w Brygadzie*, Warszawa 1990, s. 60; A. B. Astašov, *Brataniâ na Russkom fronte Pervoj mirovoj vojny* [A. Б. Асташов, *Братания на Русском фронте Первой мировой войны*], „Novyj istorčeskij vestnik” [„Новый исторический вестник”] 2011, nr 28, s. 30.

nych nad Dźwiną przez część 55. Syberyjskiego Pułku Strzelców osiągnięto tak trwałe „porozumienie” z przeciwnikiem, że bezsilne było dowództwo zarówno batalionu, jak i samego pułku. W czasie Świąt Wielkanocnych 1916 r. miało dojść do szczególnie silnych przypadków fraternizacji, obejmujących nierzadko całe pułki na różnych odcinkach frontu⁵. Wszystko to jednak okazało się wkrótce jedynie preludium do wydarzeń kolejnego, „rewolucyjnego” 1917 r.

Okoliczności „bratania się” na froncie wschodnim w latach 1917–1918

Na przełomie lutego i marca 1917 r. narastające zmęczenie społeczeństwa wojną, spotęgowane przez od dawna już targające Cesarstwo Rosyjskie wewnętrzne napięcia, znalazło wreszcie ujście w gwałtownym wybuchu sprzeciwu wobec działań rządu. Z pozoru niewielkie rozruchy stosunkowo szybko przekształciły się w rewolucję, która w ciągu zaledwie tygodnia doprowadziła do upadku rządzącej Rosją od ponad 300 lat dynastii Romanowów. Formalna kontrola nad sprawami państwa przeszła w ręce Rządu Tymczasowego, który jednak był zbyt słaby, aby całkowicie zdusić wpływy formującego się niemal równocześnie alternatywnego, oddolnego ośrodka władzy, jakim stała się Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. W zasadzie cały okres krótkiego, bo zaledwie kilkumiesięcznego, istnienia młodej rosyjskiej demokracji był zdominowany przez skomplikowane i zmienne relacje między tymi dwoma siłami. Rewolucja negatywnie wpłynęła też na wartość bojową samej armii, w której doszło do upadku autorytetu oficerów na rzecz systemu żołnierskich rad, a próby reformy struktur wojskowych w duchu „demokratycznym” jedynie pogłębiły istniejący kryzys. Coraz częściej notowano przypadki dezercji lub odmowy wykonania rozkazów.

Tymczasem zarówno w okopach, jak i sztabach przeciwnej strony z dużym zainteresowaniem i nadzieją śledzono wydarzenia w Rosji. Wybuch rewolucji stanowił nowe źródło znacznie już uszczuplonej wiary w zwycię-

⁵ A. B. Astasov, *Brataniâ...*, s. 31–33.

stwo państw centralnych. Naczelnicy dowódcy sił czwórprzymierza zdali sobie sprawę z tego, że stoją przed szansą potencjalnego wyeliminowania armii rosyjskiej z wojny – jeżeli nie całkowicie, to co najmniej na kilka cennych miesięcy. Pytanie brzmiało jednak – jak najlepiej „posłużyć się” rozprężeniem w rosyjskiej armii? Rozważano tutaj dwie ogólne koncepcje – pierwsza z nich zakładała, że panujący u przeciwnika chaos należy wykorzystać do podjęcia zakrojonych na szeroką skalę działań ofensywnych i zbrojnego wyeliminowania go z wojny. Druga postulowała, że należy przyjąć postawę wyczekującą, podsycając tylko w miarę możliwości nastroje rewolucyjne u żołnierzy wroga, zakładając, że armia rosyjska rozpadnie się od wewnątrz bez angażowania wielkich sił i środków. Oczywiście trzeba by przy tym liczyć się z ryzykiem działania antywojennej propagandy w obie strony i możliwością „zakażenia” nią własnych żołnierzy. Ostatecznie jednak, mimo pewnych wątpliwości wyrażanych przez część obserwatorów i decydentów, górę wziął właśnie ten drugi, ostrożny plan działania, wkrótce też rozpoczęła się szeroko zakrojona akcja propagandowa czwórprzymierza⁶.

Do pierwszych kontaktów między stroną rosyjską a niemiecką miało dochodzić już w marcu 1917 r., tuż po względnym uspokojeniu się sytuacji w Piotrogradzie. Według raportów pochodzących z 8. Armii (front południowo-zachodni) już 5 i 9 marca zdarzały się próby nawiązania kontaktów z rosyjskimi okopami przez Niemców, następnie zaś 17–18 marca mowa nawet o grupach żołnierzy przeciwnika zbliżających się do rosyjskich pozycji⁷. Na odcinku zajmowanym przez 11. Armię podobne epizody mia-

⁶ Ocenę wpływu rewolucji rosyjskiej na położenie wojenne państw centralnych można znaleźć m.in. w: E. Ludendorff, *Meine Kriegserinnerungen 1914–1918*, Berlin 1919, s. 327–328, 343–348. Wątpliwości w kwestii podjętego kierunku działań przedstawiał m.in. Max von Hoffman, zazwyczaj dość dobrze zorientowany w kwestiach rosyjskich. Krytykę wyczekującego kursu można też znaleźć w powojennej pracy Ericha Volkmana; zob. M. von Hoffman, *Wspomnienia. Wojna niewykorzystanych możliwości*, tłum. T. Bałaban, Oświęcim 2013, s. 95–100; E. O. Volkman, *Wielka Wojna 1914–1918*, tłum. kpt. Dygant, Oświęcim 2020, s. 93–94, 102. Ocena sytuacji politycznej w Rosji z punktu widzenia austro-węgierskich elit – L. Höbelt, *Austro-Węgry wobec rewolucji w Rosji*, w: *Kręgi rewolucji. Rok 1917 w Rosji, konsekwencje wewnętrzne i międzynarodowe*, red. Ł. Adamski, B. Gajos, Warszawa 2019, s. 225–235.

⁷ S. V. Kuricyn, *Bratanie v 8-j Armii Ŭgo-Zapadnogo Fronta v marte-avguste 1917 goda* [C. B. Курицын, *Братание в 8-й Армии Юго-Западного Фронта в марте-*

ły zdarzać się przez całą drugą połowę marca, przy czym prawdopodobnie nie wszystkie z nich zgłaszano do sztabu armii. Strona niemiecko-austriacka poszukiwała różnych sposobów na „zmiękczenie” ducha walki przeciwnika; donoszono zarówno o próbach wręczania bliżej nieokreślonych „proklamacji”, druków i pism, jak i wywieszanych nad pozycjami plakatów, (białych) flag i wydawania zachęcających okrzyków⁸.

Za apogeum masowych przypadków spontanicznego zawieszenia broni należałoby uznać wiosnę 1917 r., zwłaszcza zaś wypadającą w kwietniu Wielkanoc. Rosyjscy obserwatorzy wydarzeń również byli świadomi niebezpiecznego wzrostu oddziaływania zewnętrznej i wewnętrznej propagandy w okresie wiosenno-letnim. Dlatego też jeszcze w marcu Stawka głównodowodzącego zaczęła wysyłać przeznaczone dla dowódców frontów okólniki, przestrzegające przed spodziewaną wzmożoną fraternizacją w czasie Wielkanocy⁹. Kilka dni później w kolejnym piśmie wspo-

августе 1917 года], „Samaeskij naučnyj vestnik” [„Самарский научный вестник”] 2019, nr 1/26, t. 8, s. 175–176.

⁸ Idem, *Bratanie v 11 Armii Ŭgo-Zapadnogo Fronta vesnoj-letom 1917 goda kak fenomen povsednevnoj žizni voennoslužasih Rossijskoj Armii* [Братание в 11 Армии Юго-Западного Фронта весной-летом 1917 года как феномен повседневной жизни военнослужащих Российской Армии], „Istoriâ: fakty i simvoly” [„История: факты и символы”] 2019, nr 1 (18), s. 86–87.

⁹ *Predpisanie general-kvartirmejstera pri verhovnom glavnokomanduišem A. S. Lukomsogo načalnikom štabov armij Severnogo, Zapadnogo, Ŭgo-Zapadnogo i Rumynskogo frontov o nedopušenii bratania*, 26.03.1917 [Предписание генерал-квартирмейстера при верховном главнокомандующем А. С. Лукомского начальникам штабов армий Северного, Западного, Юго-Западного и Румынского фронтов о недопущении братания, 26.03.1917], w: *Stavka i Revoluciâ. Štab verhovnogo Glavnokomanduišego i revolucionnye sobytia 1917–načala 1918 goda po dokumentam Rossijskogo Gosudarstvennogo Voenno-Istoričeskogo Arhiva. Sbornik dokumentov, Tom 1, 18 Fevralâ–18 iünâ 1917* [Ставка и Революция. Штаб верховного Главнокомандующего и революционные события 1917–начала 1918 года по документам Российского Государственного Военно-Исторического Архива. Сборник документов, Том 1, 18 Февраля–18 июня 1917], Moskva 2019 (dalej: *Stavka...*), s. 704; *Predpisanie pomošnika načalnika Štaba verhovnogo glavnokomanduišego A. I. Denikina načalnikom štabov armij Severnogo, Zapadnogo, Ŭgo-Zapadnogo i Rumynskogo frontov o zaprešenii soldatam vstupať v peregovory s protivnikom vo izbežanie vozmožnyh provokacij*, 30.03.1917 [Предписание помощника начальника Штаба верховного главнокомандующего А. И. Деникина начальником штабов армий Северного, Западного, Юго-Западного и Румынского фронтов о запрещении солдатам

mniano już o konkretnym przypadku podjęcia prób nawiązania kontaktu z przeciwnikiem na pozycjach jednego z „nowych” pułków, przerwanych przez ostrą interwencję jednostek zajmujących sąsiednie odcinki¹⁰. Natomiast 9 kwietnia szef sztabu głównodowodzącego, gen. Denikin, apelował w liście skierowanym do ministra wojny, Aleksandra Guczkowa, o podjęcie przez rząd zdecydowanych działań, mających na celu przezwycięzenie wpływów nieprzyjacielskiej agitacji na własnych żołnierzach¹¹.

Strona niemiecko-austriacka również szczególnie solidnie przygotowała się do wykorzystania pod tym względem nadchodzącej okazji do podkopania morale przeciwnika. W drukach ulotnych przerzucanych za linie rosyjskie zapowiadano jednostronne zawieszenie broni i wstrzymanie ostrzału na czas świąteczny, zachęcając jednocześnie do wysyłania „parlamentariuszy” w celu omówienia warunków zawarcia pokoju. Nowy rząd rosyjski oskarżano przy tym o umyślne torpedowanie pokojowych kroków podjętych przez państwa centralne i bezsensowne przedłużanie wojny. Zapewniano o chęci jak najszybszego zawarcia pokoju w nowej sytuacji, żołnierze niemieccy mieli zaś jawić się „kolegom” z przeciwnej strony jako towarzysze niewoli, a nie wrogowie. Liczono tym samym na wzmocnienie resentymentu wobec własnych oficerów i nowych władz rosyjskich w ogólności¹². Mimo że zasto-

вступать в переговоры с противником во избежание возможных провокаций, 30.03.1917], w: Stavka..., s. 714.

¹⁰ *Predpisanie Verhovnogo Glavnokomanduŭšego M. V. Aleskeeva glavnokomanduŭšim armiâmi fontov o nedopuŭšeni bratania na fronte, 2.04.1917 [Предписание Верховного Главнокомандующего М. В. Алескеева главнокомандующим армиями фронтов о недопущении братания на фронте, 2.04.1917], w: Stavka..., s. 746.*

¹¹ *Pismo vr. i. d. načalnika Štaba Verhovnogo Glavnokomanduŭšego A. I. Denikina voennomu ministru A. I. Gučkovu o neobchodimosti priniâtîâ pravitelstvom mer protiv „poraženčeskoj” agitacii, vedušejsâ protivnikom, 9.04.1917 [Письмо вр. и. д. начальника Штаба Верховного Главнокомандующего А. И. Деникина военному министру А. И. Гучкову о необходимости принятия правительством мер против „пораженческой” агитации, ведущейся противником, 9.04.1917], w: Stavka..., s. 766. Należy podkreślić, że był to tylko jeden z apeli wysłanych do rządu z prośbą o podjęcie stanowczych kroków przeciwko nieprzyjacielskiej agitacji; zob. np. *Stavka...*, s. 753.*

¹² Całe multum przykładów takich prac propagandowych w: A. B. Astašov, *Propaganda na Russkom fronte v gody Pervoj Mirovoj Vojny* [А. Б. Асташов, *Пропаганда на Русском фронте в годы Первой Мировой Войны*], Moskwa 2012, s. 230–245.

sowane narzędzia propagandowe nie były niczym nowym, w zaledwie kilka tygodni po rewolucji odniosły one zdecydowany sukces. Żołnierze armii rosyjskiej mieli (na niektórych odcinkach frontu wprost masowo) opuszczać własne pozycje, wdawać się w przyjacielskie rozmowy z niemieckimi żołnierzami, wymieniać się prezentami, a nawet zwiedzać wzajemnie polowe umocnienia. O ile – jak zaznaczono powyżej – podobne próby zawieszenia broni na czas świąt były podejmowane już wcześniej, o tyle tym razem, ze względu na osłabienie pozycji i prestiżu wyższego dowództwa, żołnierze rosyjscy nie starali się nawet zbytnio kryć z takim zachowaniem.

W niektórych miejscach „bratanie się” nabrało charakteru narodowego – do takich zaść doszło na karpackim odcinku frontu, między Ukraińskimi Strzelcami Siczowymi a ukraińskimi żołnierzami w armii rosyjskiej. Obie strony miały ujawnić swoje pozycje, spożyć razem świąteczny posiłek i zobowiązać się do zaprzestania wzajemnego ostrzału. Między marcem a majem tego roku trwała tam też ożywiona wymiana informacji między wrogimi okopami na temat powstających po rewolucji w Rosji załączków ukraińskiej autonomii (Centralnej Rady w Kijowie), a nawet nieoficjalna „służba pocztowa”, umożliwiająca żołnierzom kontakt z członkami rodziny pozostawionymi za wrogą linią frontu. Dowództwo austriackie miało patrzeć przez palce na tak zażyłą komitywę żołnierzy aż do czasu kilku przypadków dezercji na stronę rosyjską, jak również pojmania dwóch oficerów USS w czasie ich „wycieczki” do wrogich okopów przez nieukraińskich żołnierzy armii rosyjskiej¹³.

Innym ciekawym przykładem były wydarzenia na odcinku zajmowanym przez turecki XV KA, wspierający wysiłki czwórprzymierza na froncie galicyjskim. Mimo różnic kulturowych i wieloletnich doświadczeń wojen między dwoma mocarstwami również tam dochodziło w kwietniu do częstych przypadków „bratania się” – co najmniej dwa z nich, z 14 i 15 kwietnia, zostały zainicjowane przez służących w szeregach rosyjskich muzułmanów. Co prawda żołnierze tureccy skarżyli się na to, że strona rosyjska mimo deklarowanej chęci zawieszenia walk nie wstrzyma-

¹³ M. B. Kozubel, *Ukraińscy Strzelcy Siczowi 1914–1920*, Oświęcim 2015, s. 115–117; G. Skrukwa, *Formacje wojskowe ukraińskiej „rewolucji narodowej” 1914–1921*, Toruń 2008, s. 89–90.

ła ostrzału artyleryjskiego, miało też dojść do brania w niewolę „gości” na pozycjach rosyjskich. Czynniki te doprowadziły do przejściowego zakazu bratania się z wrogiem, już wkrótce jednak zmieniono zdanie, a dowodzący Armią Południową gen. Felix von Bothmer wydał swoim podkomendnym polecenie, by zachęcać Rosjan do takich kontaktów przez wręczanie im drobnych prezentów – kawy, rumu, papierosów. Zapotrzebowanie na owe „podarki” miało być zresztą dyskretnie realizowane przez kwaterymistrzostwo¹⁴. Oczywiście zapewne wielką przesadą byłoby tłumaczenie wszystkich sytuacji przejściowego zawieszenia broni ze stroną rosyjską wyłącznie wyrachowaniem i płynącymi z góry instrukcjami. Rozsądniejsze wydaje się założenie, że w wielu przypadkach głównymi czynnikami sprzyjającymi fraternizacji były te same powody, które motywowały żołnierzy podczas wcześniejszych chwilowych rozejmów – zmęczenie wojną, chęć unikania zbędnego ryzyka, wreszcie zwyczajna ciekawość i empatia wobec drugiej strony.

Integralność rosyjskiej armii nie była jednak zagrożona tylko działaniami z zewnątrz. Po rewolucji lutowej silnie uaktywniły się antywojenne nastroje wśród skrajnych ruchów lewicowych, z bolszewikami na czele. Mimo początkowo trudniejszej sytuacji i mniejszego poparcia wśród żołnierzy niż w przypadku bardziej umiarkowanych partii o programach socjalistycznych bolszewicy umiejętnie wykorzystywali powszechne rozczarowanie, jakim była deklaracja nowego rządu o kontynuowaniu wojny. Stawiając jako jeden ze swoich głównych postulatów jak najszybsze zakończenie walk, byli oni w stanie stopniowo zwiększać swoje wpływy wśród żołnierzy. Bolszewiccy agitatorzy w oddziałach i radach żołnierskich nawoływali nie tylko do nieposłuszeństwa wobec nowych władz, lecz także do odmowy walki i nawiązywania kontaktów ze stroną przeciwną – posługując się sloganem „jedności klas pracujących”, która miała przeważać nad podziałami państwowymi¹⁵.

¹⁴ P. Nykiel, *Mahometanie Wernyhory. Turcy na froncie galicyjskim w latach 1916–1917*, Kraków 2020, s. 385–388.

¹⁵ Bezpośredni przykład takich działań w oddziałach frontowych, wspominający o roli fraternizacji – Ā. P. Kalnyn', *Pod krasnym znamenem strelkov* [Я. П. Калнынь, *Под красным знаменем стрелков*], w: *Latyškie strelki v bor'be za sovetSKU vlast'*

Do przejściowego wzrostu dyscypliny i ukrócenia, a przynajmniej próby zmniejszenia skali omawianego zjawiska doszło w połowie 1917 r. W dużej mierze było to spowodowane przygotowaniem do zakrojonej na szeroką skalę operacji zaczepnej, tzw. ofensywy Kiereńskiego (nazywanej także drugą ofensywą Brusilowa), przeciwko siłom państw centralnych w Galicji. Pewną poprawę nastrojów zauważali nawet sojusznicy Rosji – z raportów francuskiej misji wojskowej z okresu letniego można wyczytać nieśmiało powody do optymizmu w związku z oznakami polepszenia się sytuacji. Jednocześnie jednak trafnie zauważano, że planowana ofensywa będzie ryzykownym posunięciem, a jej ewentualne niepowodzenie spowoduje utratę przez armię rosyjską zdolności do dalszej walki¹⁶. Prognozy zagranicznych obserwatorów okazały się trafne – mimo zakrojonych na szeroką skalę przygotowań próba powtórzenia zeszłorocznego sukcesu zakończyła się ostatecznie wstydliwą klęską; jedną z jej przyczyn był właśnie powszechny opór żołnierzy przed wykonywaniem rozkazów – bywało, że całe oddziały odmawiały pójścia do ataku bądź po jego (udanym) przeprowadzeniu i tak wracały na pozycje wyjściowe. W celu podniesienia upadającego morale nowe władze były zmuszone sprostać oczekiwaniom kręgów wojskowych i zgodzić się na zastosowanie nawet najbardziej drastycznych środków. 12 lipca 1917 r. wprowadzono ponownie karę śmierci za szczególnie rażące naruszenia dyscypliny na froncie; w praktyce było to prawne usankcjonowanie istniejącego już od kilku dni stanu rzeczy. Jednymi z pierw-

[Латышские стрелки в борьбе за советскую власть], Moskwa 2018, s. 16–21. Warunki „przejmowania” wpływów w oddziałach frontowych i garnizonowych oczywiście często się różniły – dogłębna analiza tego problemu dla kluczowego dla bolszewików garnizonu pietrogradzkiego jest zawarta w: K. Tarasov, *Soldatskij bol'shevizm. Voennaja organizacija bol'shevikov i leworadikalnoe dviżenie v petrogradskom garnizone (fevral' 1917.–mart 1918.)* [K. Тарасов, *Солдатский большевизм. Военная организация большевиков и леворадикальное движение в петроградском гарнизоне (февраль 1917.–март 1918.)*], Sankt Petersburg 2017.

¹⁶ Więcej o ocenach francuskich obserwatorów z okresu rewolucji 1917 r. w: A. Pavlov, F. Gel'ton, *V kabinetah i okopah: francuzskie voennye missii v Rossii v gody Pervoj mirovoj vojny* [A. Павлов, Ф. Гельтон, *В кабинетах и окопах: французские военные миссии в России в годы Первой мировой войны*], Sankt Petersburg 2020, s. 153–159.

szych „ofiara” przywróconej kary śmierci byli czterej żołnierze z 539. Pułku Piechoty, rozstrzelani 19 lipca właśnie za fraternizację z przeciwnikiem¹⁷.

Do kolejnej wielkiej fali fraternizacji, obejmującej resztki armii rosyjskiej, doszło w grudniu 1917 r. Niemal od razu po udanym przejęciu rządów nowe władze bolszewickie podjęły intensywne działania mające na celu zniszczenie dawnych struktur wojskowych, przy jednoczesnym wyprowadzeniu Rosji z wojny. Po pierwszych sygnałach chęci zawarcia pokoju płynących z Mohylewa strona niemiecka zgodziła się przyjąć rosyjskich parlamentarzysty, a następnie na zawarcie zawieszenia broni, które oficjalnie zaczęło obowiązywać od 17 grudnia 1917 r.¹⁸ Co naturalne, zawarcie długo oczekiwanego zawieszenia broni stało się okazją do świętowania po obu stronach frontu i – jak już wspomniano – zaowocowało intensywnym brataniem się żołnierzy na ziemi niczyjej, dokumentowanym przez posiadaczy aparatów fotograficznych. Należy zauważyć, że w nowej sytuacji doszło do całkowitej zamiany ról – tym razem to bolszewicy naciskali na jak najszerzy i otwarty dostęp obu stron do swoich pozycji, licząc (nie bezpodstawnie) na rozprzestrzenianie się idei i haseł komunistycznych wśród żołnierzy państw centralnych. Negocjatorzy czwórprzymierza zaś z tych samych powodów starali się, by kontakty niemiecko-rosyjskie odbywały się jedynie w ściśle określonych punktach i na warunkach ograniczających przepływ propagandy.

Niezależnie od wydarzeń na ziemi niczyjej swoim torem toczyły się sprawy polityczne. Po oficjalnym zawieszeniu broni rozpoczęły się długie i obfitujące w sytuacje kryzysowe negocjacje pokojowe między przedstawicielami bolszewickimi a delegacjami państw centralnych, przerwane na przełomie lutego i marca 1918 r. krótkotrwałym wznowieniem walk. Jak na ironię, bolszewicy padli wtedy ofiarą własnej, (zbyt) dokładnie przeprowadzonej, akcji zniszczenia i demobilizacji starej armii – w krytycznym dla nowej władzy momencie okazało się, że nie ma ona właściwie żadnych sił

¹⁷ I. S. Rat'kovskij, *Vosstanovlenie v Rossii smertnoj kazni na fronte letom 1917 g.* [И. С. Ратьковский, *Восстановление в России смертной казни на фронте летом 1917 г.*], „Novejšaâ istoriâ Rossii” [„Новейшая история России”] 2015, nr 1/12, s. 50–53.

¹⁸ *Der Weltkrieg 1914 bis 1918*, Bd. 13: *Die Kriegführung im Sommer und Herbst 1917. Die Ereignisse außerhalb der Westfront bis November 1918*, Berlin 1942, s. 342–346.

do obrony „zdobyczy rewolucji”. Dawna armia rosyjska praktycznie już nie istniała, mające ją zastąpić rewolucyjne struktury okazały się zaś zbyt słabo przygotowane, by stawić zorganizowany opór atakującym. Ostatecznie wznowione negocjacje zaowocowały podpisaniem pokoju w Brześciu Litewskim 3 marca 1918 r., ze strony rosyjskiej odebranych zresztą jak najgorzej ze względu na ogromne straty terytorialne. Pozostali jeszcze na froncie żołnierze nieistniejącego już mocarstwa rozpoczęli powrót do domu – niestety w wielu przypadkach tylko po to, by niemal natychmiast zostać wciągnięci w wir rozpoczynającej się wojny domowej.

Zjawisko fraternizacji na fotografiach i pocztówkach z epoki. Uwagi ogólne i wybrane przykłady

Jednym z pierwszych zadań, jakie może wyznaczyć sobie historyk zajmujący się historią fotografii w Wielkiej Wojnie, jest próba oszacowania liczby zdjęć, które mogą być powiązane z badanym tematem. W odniesieniu do zagadnienia stanowiącego *clou* niniejszego tekstu nie jest to jednak zadanie łatwe ze względu na znaczne rozproszenie źródeł. Oprócz materiałów opisanych i zgromadzonych w głównych archiwach należałoby również brać pod uwagę pojedyncze fotografie „ukryte” – zagubione w większych kolekcjach i/lub błędnie przypisane do innych wydarzeń. Nie bez znaczenia jest też nieznana liczba tego typu ujęć znajdujących się w zbiorach prywatnych czy rodzinnych. Zwłaszcza w tych ostatnich przypadkach trudno o jakiegokolwiek szacunki. Mimo wszystko, zważywszy na to, że nawet pobieżne przeszukanie tylko ogólnie dostępnych baz danych¹⁹ pozwala na zebranie co najmniej kilkudziesięciu unikatowych ujęć, można przypuszczać,

¹⁹ Oprócz wymienionych poniżej źródeł drukowanych przykładem cyfrowej bazy danych może być tu udostępniona online, zdigitalizowana część zbiorów fotograficznych niemieckiego Bundesarchiv (<https://www.bild.bundesarchiv.de/dba/de/> [dostęp: 1.01.2021]) czy austriackiej Österreichische Nationalbibliothek (<https://onb.wg.picture-maxx.com/> [dostęp: 1.01.2021]); ciekawe, choć bardziej rozproszone wyniki można również uzyskać, przeszukując dokładnie strony mniejszych projektów, takich jak: <https://russiainphoto.ru/> (dostęp: 1.01.2021) czy <http://www.europeana1914-1918.eu> (dostęp: 1.01.2021).

że całkowita ich liczba przekracza kilkaset, a może i kilka tysięcy różnych scen, dokumentujących wydarzenia z ponad 12 miesięcy i pochodzących z różnych punktów ciągnącego się setki kilometrów frontu. O powszechnej obecności aparatów fotograficznych w takich przypadkach świadczą wzmianki świadków wydarzeń – przykładowo brytyjski attaché w Rosji, gen. Alfred Knox, oskarża w swej relacji niemieckich „gości” w rosyjskich okopach o wykonywanie zdjęć dla celów wywiadowczych²⁰. Potwierdzenie rosyjskiej zgody na uwiecznianie zawieszenia broni w dni świąteczne (jednak bez precyzowania, czy chodzi wyłącznie o 1917 r.) można również znaleźć we wspomnieniach ich przeciwników – według powojennej relacji Emanuela de Charlenza Hohenauera, byłego oficera armii austro-węgierskiej, Rosjanie wysyłali na Wielkanoc „patrole z traktamentem do nas, przy której to sposobności popijano i nawet razem fotografowano się”²¹.

Niestety nierzadko zdjęcia nie mają datacji ani (pochodzących z epoki) adnotacji. Opisy fotografii wykonane już w latach późniejszych przez osoby trzecie często nawet utrudniają poprawne określenie miejsca i czasu powstania ujęcia ze względu na nagminnie zdarzające się pomyłki. Wobec tego często dostępne jest tylko datowanie orientacyjne, obarczone jednak dużym marginesem błędu – poprzez analizę detali widocznych na zdjęciu, takich jak obecność lub brak śniegu czy wegetacji roślinnej widocznej w tle, poszukiwanie charakterystycznych budynków (zwłaszcza cerkwi czy zabytków), wreszcie wygląd i stan umundurowania sfotografowanych. Wszystkie te metody są obarczone dużym ryzykiem błędnego oszacowania czasu powstania zdjęć. Przykładowo, we wczesnym etapie badań nad tym typem fotografii autor niniejszego tekstu zakładał, że pomocna przy identyfikacji czasu powstania nieopisanego ujęcia będzie obecność lub brak dawnych carskich kokard na nakryciach głowy rosyjskich żołnierzy. W trakcie pracy okazało się jednak, że w przeciwieństwie do szybko znikających naramienników i innych „carskich” elementów munduru kokardy, czasem tylko przesłonięte czerwonym

²⁰ „German visitors to the Russian lines took away with them bread and photographs of the Russian positions”; A. Knox, *With the Russian Army 1914–1917*, vol. 2, New York 1921, s. 600.

²¹ *Wojna światowa 1914–1918. Moje wspomnienia i przeżycia bojowe skreślił Emanuel de Charlenz Hohenauer, generał brygady WP, na wojnie pułkownik wojsk austriackich*, red. E. Danowska, Kraków 2018, s. 32; A. B. Astašov, *Brataniâ...*, s. 31–32.

kawałkiem płótna, były jeszcze dosyć powszechnie noszone zimą 1917/1918 r. Mimo wszystkich tych trudności można z dużą dozą ostrożności założyć, że większość dostępnych zdjęć powstała w drugiej fazie fraternizacji, między przewrotem bolszewickim a pokojem brzeskim. Na drugim miejscu znajdują się fotografie z wiosennych spotkań na ziemi niczyjej, te zaś przedstawiające „bratanie się” latem i jesienią 1917 r. są już rzadkością.



Fot. 1. Bratanie się żołnierzy rosyjskich i austro-węgierskich, zdjęcie datowane na 15 kwietnia 1917 r.

Źródło: ze zbiorów autora.



Fot. 2. Żołnierze państw centralnych zwiedzają pozycje rosyjskie, wiosna 1917 r.
Co interesujące, odbitka pierwotnie została opisana w języku ukraińskim

Źródło: ze zbiorów autora.



Fot. 3. Spotkanie żołnierza niemieckiego i rosyjskiego na ziemi niczyjej, 13 czerwca 1917 r.

Źródło: ze zbiorów Szymona Wolaka.

Pojawiającym się często dylematem jest kwestia odpowiedniej oceny sytuacji przedstawionej na zdjęciu – czy mamy do czynienia rzeczywiście z uchwyceniem fraternizacji, czy też jest to np. pamiątkowe zdjęcie ze świeżo pojmanymi jeńcami? Ostateczna ocena znaczenia sceny zależy oczywiście od wielu czynników, jednak powtarzalność pewnych wzorców zarówno na fotografiach jenieckich, jak i „fraternizacyjnych” pozwala na sformułowanie kilku przydatnych wskazówek. Jedną z najważniejszych jest obecność broni – na fotografiach z jeńcami trzymanej często przez pozujących wartowników, w drugim przypadku zaś raczej nieobecnej. Zdjęcia z „bractwa” zwykle wykonywano, co

już wspomniano, na ziemi niczyjej lub w najbliższym otoczeniu okopów – pamiątkowe ujęcia z jeńcami zazwyczaj już na zapleczu frontu. Ważną, chociaż nie niezawodną wskazówką jest stan umundurowania i ustawienie pozujących. Jeńcy zajmują zwykle wyraźnie wyeksponowaną część ujęcia i sprawiają wrażenie przytłoczonych lub też przeciwnie – wyobcowanych przez żołnierzy wrogiej armii, nawet jeżeli ci wydają się przyjaźni. Na zdjęciach fraternizacyjnych ów dystans jest znacznie mniej widoczny, a fotografowani obu stron pozują przemieszani ze sobą.



Fot. 4, 5. Przykłady ujęć rosyjskich żołnierzy
w niemieckiej i austriackiej niewoli, wykonanych jeszcze przed 1917 r.

Źródło: ze zbiorów autora.



Fot. 6. Zdjęcie porównawcze – scena grupowa
bratania żołnierzy niemieckich i rosyjskich (łotewskich strzelców),
brak datacji (prawdopodobnie wiosna 1917 r.)

Źródło: ze zbiorów autora.

Co do przynależności państwowej twórców zdjęć, to zdecydowana ich większość została wykonana przez żołnierzy niemieckich i austro-węgierskich. Wynikało to z kilku, częściowo zazębiających się czynników. Po pierwsze, wśród posiadaczy aparatów fotograficznych po stronie rosyjskiej dominowali oficerowie, przynajmniej w teorii najmniej przychylni tego typu aktywności i nieuczestniczący we fraternizacji. Z równie zrozumiałych powodów nie można było też liczyć na zainteresowanie tą tematyką oficjalnych (a więc objętych wojskową cenzurą) fotografów i korespondentów wojennych, mimo że wzmianki o incydentach z brataniem pojawiały się w prasie. Po drugiej stronie frontu znajdowało się za to znacznie więcej entuzjastów amatorskiej fotografii, często także wśród szeregowych i podoficerów, mających większe możliwości finansowe niż przeciętni żołnierze rosyjscy. Dodatkowo mimo wydawanych ogólnie ograniczeń i obostrzeń dotyczących wykonywania zdjęć na linii frontu w praktyce niemieccy żołnierze często mieli pod tym względem dużą swobodę. Należy też zaznaczyć, że działający oficjalnie korespondenci i fotografowie państw centralnych mieli oczywiste powody, by utrwalić obrazy dobitnie świadczące o demo-

ralizacji sił przeciwnika, czego nie można powiedzieć o ich odpowiednikach w armii rosyjskiej. Dlatego też pozostawiona dokumentacja fotograficzna fraternizacji nosi w większości silnie „niemieckocentryczny” punkt widzenia. Ujęcia przedstawiające koleżeńskie stosunki między żołnierzami rosyjskimi i niemiecko-austriackimi względnie szybko, bo tuż po zawieszeniu broni na froncie wschodnim, pojawiły się na stronach wojennych czasopism ilustrowanych czwórprzymierza. Jako przykład mogą służyć fotografie zamieszczone np. w „Illustrierte Geschichte des Weltkrieges” czy „Kriegs-Echo”; w tym drugim przypadku zdjęcie przedstawiające fraternizację zamieszczono nawet na okładce jednego z numerów z 1918 r.²² Podobnie wyglądało przedstawienie problemu w sojuszniczej prasie austro-węgierskiej. Już 6 stycznia 1918 r. tygodnik „Wiener Bilder” zamieścił na okładce scenę bratania się żołnierzy na ziemi niczyjej²³. Inne wiedeńskie czasopismo, „Das Interessante Blatt”, pod datą 31 stycznia tego samego roku opublikowało na swojej pierwszej stronie zdjęcie opatrzone znamienym tytułem: *Handel wymienny na froncie wschodnim*; we wnętrzu tego samego numeru znajduje się jeszcze jedna fotografia przedstawiająca fraternizację²⁴. Można przywołać również ciekawy przypadek ręcznie wykonanej ilustracji, bazującej z dużym prawdopodobieństwem na autentycznym zdjęciu, zamieszczonej w „Österreichisches Kriegs-Echo”²⁵. Bardziej powściągliwi w publikacji wymownych dowodów upadku dyscypliny w siłach sojuszniczych byli, ze zrozumiałych względów, redaktorzy angielscy i francuscy. O ile jest to uzasadnione w pracach i czasopismach wydawanych podczas wojny, o tyle zdjęć z bratania próżno szukać również w wielu popularnych publikacjach powojennych²⁶.

Spośród różnych sposobów uwiecznienia kontaktów między niedawnymi wrogami ilościowo dominują zdjęcia o wyraźnie pamiątkowym charakterze i stosunkowo prostej kompozycji, na których do wspólnej fotografii

²² „Illustrierte Geschichte des Weltkrieges” 1914–1918, Bd. 8, Stuttgart–Berlin–Leipzig–Wien 1918, s. 142; „Kriegs-Echo. Wochen-Chronik” 1918, Bd. 181/25, Januar, s. 1.

²³ „Wiener Bilder. Illustriertes Familienblatt” 1918, Bd. 1, s. 1.

²⁴ „Das interessante Blatt” 1918, Bd. 5, s. 1, 3.

²⁵ „Österreichisches Kriegs-Echo. Illustrierte Wochen-Chronik” 1918, Bd. 145, s. 3.

²⁶ Jako przykłady można tu podać np. popularną pracę: J. A. Hammerton, *A popular history of the Great War*, vol. 6, London 1933.

pozuje grupa kilku, kilkunastu, a czasami nawet kilkudziesięciu żołnierzy, ustawionych w jednym lub dwóch rzędach przed aparatem. Zazwyczaj licznie przeważają Rosjanie, między którymi pojedynczo lub w małych grupach (często po bokach) są ustawieni żołnierze niemieccy lub austriaccy. Poza niezwykle okolicznościami powstania nie różnią się one zbyt od wykonywanych masowo zdjęć pamiątkowych z towarzyszami broni z własnego oddziału czy nawet z jeńcami wojennymi. Nieco bardziej ambitne w swoich założeniach są ujęcia *quasi*-reportażowe, próbujące – mniej lub bardziej udanie – uwiecznić byłych wrogów w czasie rozmowy lub wymiany pamiątek, żywności czy alkoholu. Owe „scenki rodzajowe” zostały uchwycone z różnym powodzeniem – niektóre już na pierwszy rzut oka wydają się wyreżyserowane, w stosunku do innych zaś można podejrzewać, że zostały wykonane dyskretnie i z ukrycia. Czasami można natrafić na bardziej nietypowe fotografie – np. improwizowanych gier i zabaw, nauki ludowych lub klasycznych tańców, wspólnych posiłków przy naprędcie złożonych „stołach”, a nawet występów orkiestr wojskowych.



Fot. 7. Koncert rosyjskiej orkiestry wojskowej z okazji zawieszenia broni, według (być może błędnej) datacji na zdjęciu 7 grudnia 1917 r.

Źródło: ze zbiorów autora.

Omawiając uwiecznianie scen fraternizacji na obrazie, nie można nie wspomnieć o jednym z najbardziej popularnych filmów z okresu Wielkiej Wojny, którego fragmenty wielokrotnie wykorzystywano przy produkcji współczesnych filmów dokumentalnych – mowa tu o niemieckiej kronice wojennej *Friedensverhandlungen in Brest-Litowsk*, nakręconej w czasie rokowań niemiecko-bolszewickich w Brześciu²⁷. Oprócz bardziej oficjalnych scen, uwieczniających toczące się rozmowy, kamera uchwyciła również wiele innych interesujących, a przy tym uderzająco przyziemnych scen, jak np. wspólną i raczej przyjazną „przerwę na papierosa” delegatów obu stron przed kasynem, a także długi, prawie trzyminutowy fragment przedstawiający spotkanie z rosyjskimi żołnierzami na linii frontu. Starannie wyreżyserowana scena zaczyna się od przejścia nieuzbrojonych Rosjan przez ziemię niczyją. Następnie pokazano zarówno przyjazne rozmowy niedawnych śmiertelnych wrogów, jak i wzajemne oglądanie szczegółów umundurowania z bliska i handlu wymiennego między obiema grupami.

Przedstawione powyżej podsumowanie pozwala wysnuć kilka wniosków na temat zarówno momentu wykonania zdjęć, jak i motywacji ich twórców. Jak już wspomniano, większości z nich można przypisać bardziej pamiątkowy niż propagandowy, informacyjny czy kronikarski charakter. Widoczna na wielu ujęciach szczerza ochota do pozowania z niedawnymi wrogami każe przypuszczać, że wykonano je już po przełamaniu pierwszych lodów i zaniku nieufności, a więc co najmniej kilka–kilkanaście minut po opuszczeniu pozycji przez obie strony; sceny samego momentu wyjścia na ziemię niczyją, powrotu do własnych okopów czy negocjacji na temat warunków zawieszenia broni należą do rzadkości. W chwili wykonywania fotografii zarówno Rosjanie, jak i Niemcy musieli już czuć się na tyle pewnie, że zachowywali się swobodnie przed obiektywem, nie bojąc się przy tym uwiecznienia własnych twarzy. Dowodzi to pośrednio, zwłaszcza w odniesieniu do żołnierzy rosyjskich, przekonania o poczuciu bezkarności, sko-

²⁷ Kronika ta, po digitalizacji, jest dostępna on-line: <https://www.filmothek.bundesarchiv.de/video/11507> (dostęp: 2.02.2021).

ro swobodnie podchodzili oni do potencjalnego istnienia dowodów na ich udział w kontaktach z wrogiem²⁸.

Uwiecznione na fotografiach sceny fraternizacji niemiecko-rosyjskiej stanowią na swój sposób unikatowy zbiór dokumentów. W żadnym z późniejszych XX-wiecznych konfliktów nie zdarzyło się już, by przypadki świadczące o całkowitym upadku dyscypliny i w zasadzie ocierające się o zdradę i/lub dezercję zostały udokumentowane tak powszechnie, szczegółowo i dokładnie. W zależności od punktu widzenia historyka można interpretować je na kilka sposobów: jako przykład wyjątkowego charakteru Wielkiej Wojny – konfliktu będącego przejściem pomiędzy mentalnością XIX- i XX-wieczną; jako dowód na to, że nawet wieloletnie i krwawe zmagania nie potrafią całkowicie „zabić” w żołnierzach humanitarnych odruchów i widzenia w przeciwniku drugiego człowieka... lub też wprost przeciwnie – pokazują one, że w czasie wojny totalnej nawet najbardziej „ludzkie” zachowania w szeregach przeciwnika mogą być – i zapewne będą – w sposób cyniczny wykorzystane do zdobycia militarnej, politycznej czy też moralnej przewagi. W ten sposób nawet szeroko pojęty humanitaryzm mógł zostać przekuty w broń niemal równie niebezpieczną jak działa i karabiny.

²⁸ Można oczywiście polemizować, na ile myśl o takim teoretycznym niebezpieczeństwie mogła zaświtać w głowach prostych żołnierzy.